

Szkolka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela piąta po Wielkanocy, dnia 1. Maja 1853.

Religia.

Cuda Apostołów są dowodem, że Chrystus zmartwychwstał.

Nie jeden się zapyta, czemu Chrystus zaraz po swoim zmartwychwstaniu nie ukazał się Żydom? Lecz to jest zbytek i niepotrzebne pytanie; albowiem gdyby Chrystus był miał nadzieję, że Żydzi przez to weń uwierzą, byłby niezawodnie to uczynił.

Lecz z pewnością niebyliby w niego uwierzyli, chociażby się im był po swém zmartwychwstaniu ukazał; najlepszy tego dowód jest wskrzeszenie Łazarza. Ten już czwarty dzień leżał w grobie, iż nawet cuchnął. Chrystus go wskrzesił przed oczami Żydów; lecz ich przez to o swém bóstwie wcale nie przekonał, owszem oburzył ich przez to jeszcze bardziej na siebie; gdyż go chcieli zabić. Gdy przeto w niego nie uwierzyli, iż innych z martwych wskrzesił, byliby z pewnością, — gdyby po swém zmartwychwstaniu im się był ukazał, — jeszcze większą złością i nienawiścią przeciwko niemu palali.

I dlatego im się nie ukazał, tylko

swym Uczniom, a przez cuda Apostołów ukazywał się im często. To zaś było jedno, czy Żydzi samego Zmartwychwstałego widzieli, czy też słyszeli Piotra mówiącego do owego chromego, którego uzdrowił u drzwi kościelnych: srebra i złota nie mam, lecz co mam, to tobie daję. W Imie Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań a chódź.

Cuda Apostołów czynione w Imie Chrystusa, są mocnym dowodem zmartwychwstania Chrystusa. Albowiem Chrystus powstał z martwych i ukazał się Uczniom. Lecz pomiędzy nimi był jeden, to jest Tomasz, który w zmartwychwstanie Pańskie nie chciał uwierzyć. Trzy lata chodził z Chrystusem, przy jednym stole z nim siadywał, patrzył się na jego cuda, — a gdy Chrystus zmartwychwstał, nie uwierzył pierwój, póki nie ujrzał w rękę jego przebicia gwoździ, a nie włożył palca swego na miejsce gwoździ, i nie włożył ręki swojej w bok jego. — Czyżby więc Żydzi byli weń uwierzyli, gdyby go byli zmartwychwstałego ujrzeli? Ani podobna!

Lecz co więcćj; cuda Apostołów przekonywały mocniej o zmartwychwstaniu Chrystusa, jak sam widok zmartwychwstałego Chrystusa. Skoro bowiem

lud usłyszał Piotra, iż rzekł do owego chromego: „w Imie Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań a chódź“, oto wiele tysięcy ludu się nawróciło. Ów Apostół widział zmartwychwstałego Chrystusa, a nie chciał w niego uwierzyć, tu zaś lud patrząc się na cud Piotra, uwierzył w niego. — I dlatego sam Zbawiciel świata powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie.

Tymczasem nastąpiła jego męka i śmierć, a wielu się z tego zgorszyło, przeto potrzeba było jeszcze większych cudów. Gdyby Chrystus po swęj śmierci został w grobie i w śmierci, jak Żydzi utrzymują, a nie był zmartwychwstał, i wniebowstąpił, natenczas nie byłoby nie tylko większych cudów, ale żadnych w Imie jego uczynionych. Uważajcie to sobie dobrze, albowiem w tém leży wielki a pewnie najważniejszy dowód, że Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał. Jeszcze wam to lepiej objaśnię.

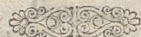
Chrystus podczas swego tu życia na ziemi, czynił wielkie cuda: wskrzeszał umarłych, leczył chorych, uskramiał burze na morzu, rozmnażał chleb na puszczy i t. p., a potem został ukrzyżowany. A Żydzi utrzymują, że nie zmartwychwstał. Jakoż mogliby Apostołowie po jego ukrzyżowaniu większe cuda czynić, jak on sam czynił, gdyby nie był zmartwychwstał? A cuda po zmartwychwstaniu były większe, gdyż przedtém on sam był je czynił, a tu jego uczniowie, jego słudzy, w Imie jego większe jeszcze czynią, a przez to jego moc w nich jeszcze bardziej wydanieje. Gdyż to jest więcej, jeżeli kto cuda czyni przez wezwanie Imienia

Chrystusowego, aniżeli gdyby on sam je czynił.

Widzicie sami, Najmilsi, że cuda Apostołów po zmartwychwstaniu Pańskim daleko większe były, aniżeli te, które sam Zbawiciel czynił; a to jest wielkim dowodem jego zmartwychwstania. — Powtarzam tu raz jeszcze: gdyby Chrystus nie był zmartwychwstał, byłyby i jego cuda ustaly, a tu jeszcze większe i chwalebniejsze powstały przez jego Apostołów. Gdyby Chrystus nie był zmartwychwstał, nie mogliby na żaden sposób Apostołowie takich cudów czynić, gdyż to była jedna i ta sama moc, która cuda przed i po ukrzyżowaniu czyniła, tamte przez Pana samego, a te przez Apostołów.

Ażeby więc dowody zmartwychwstania były jaśniejsze, musiały być cuda po zmartwychwstaniu wznioślejsze i większe, aniżeli za życia samego Zbawiciela naszego.

(Dokończenie nastąpi.)



Smutna wiadomość.

Bracia Poznańczycy! Przypominacie sobie bardzo dobrze owe chwile uroczne, gdzie dzwony waszych kościołów oznajmiły wam, iż jedzie biskup do was. — Tameście się garnęli przed ołtarze Boga żywego; a gdy ów biskup z infułą na głowie, z pastorałem w rękę, podniósł ów głos wymowny, gdy was błagał, prosił, zaklinał, byście odrzekli się owego brzydkiego nałogu pijaństwa, które gubi zdrowie, majątki, dobrą sławę, spokoj-

ność, szczęście, życie wasze i dusze wasze, — o wtenczas serca wasze wzruszone i łzy płynące wam potokiem i jęki okazały stan skruszony dusz waszych, żeście przejrzeni, a łaska Boska oświeciła serca wasze. Wtenczasto tłumami zapisywaliście się w to święte bractwo wstrzemięźliwości.

Błogo temu, kto wytrwał w tém przedsięwzięciu dobrém, albowiem bogostawi ten dzień wielki, gdzie się odrodził sobie, rodzinie, Kościołowi i Bogu. Czy pamiętacie ów dzień wielki? A któżby go zapomniał! Wasze dzieci jeszcze o nim wnukom swoim opowiadać będą.

I tento biskup, sufragan poznański, Jan Kanty Dąbrowski, już dziś nie żyje; odszedł do Pana wkrótce po Zmartwychwstaniu Pańskim; — dopiero szósty krzyżyk czynnego żywota zaczął, a już go Bóg odwołał z tej ziemi ucisku do siebie.

Skoro więc dowiecie się o zgonie tego kochanego naszego biskupa, skoro dzwony waszych kościołów tę smutną wieść wam ogłoszą, lub z Szkołki ją poweźmiecie, — o wtenczas niech szczerzy i serdeczny *Wieczny odpoczynek* wstąpi za nim do Boga litości; — oj wtenczas ponówcie zarazem w sobie owo święte przymierze, zawarte z Bogiem w przytomności zgasłego biskupa, lub waszych kapłanów, iż się do owego obrzydłego nałogu opilstwa już nigdy w całym życiu waszém nie powrócicie. A tym sposobem te trudy i prace, które ów zgasły biskup dla was podejmował, nie przeminą bez pożytku, i pokolenia pokoleniom podawać będą, że to szczęście i spokój, którym się teraz cieszyacie, od czasu gdyście się wyrzekli owego nieszczęsnego nałogu, jego jest dziełem. Już go po drugi raz nie ujrzycie u siebie, już drugi raz

nie usłyszycie jego słów wymownych, ale jego pamięć niechaj nigdy u was nie ginie.

Cześć jego popiołom!



Rozmaitości.

Zdania.

1. Najmilsza Bogu muzyka, głos poczciwych ludzi.
2. Największa sława, pełnić prawo ustanowione.
3. Ten najlepszy jest kraj, gdzie obywatele ani zbyt możni, ani zbyt ubodzy; a cnota tylko różnicę między obywatelami czyni.
4. Ten dom jest najlepszy, gdzie poczciwie nabytego majątku bez trwogi strzegą, udzielają bez wstępu; — gdzie jest dość zawsze ku potrzebie, a niemasz żądzy do zbytowania.
5. Ubiegać się za zbytami, niegodziwością jest; ale zrzekać się tego, co nas utrzymuje i bawi, jestto nie być człowiekiem.
6. Gdybyśmy te tylko dni w liczbie wieku naszego kładli, w których byliśmy zupełnie kontenci, nie wiem, czyby choć i najstarszy roku doszedł.

Przysłowia.

Złe ziele najlepiej się krzewi.

Obfitość słów nie oznacza rozumu.

Nauki korzenie są gorzkie, ale owoce
smaczne.

Szczęście to szkło, łatwo się stłuc
może.

Kto buduje, ma wiórki;
Kto się processuje, ma papiórki.

Polskie mosty,
Niemieckie posty,
Włoskie nabożeństwo,
Wszystko to błazeństwo.

Najpierw sądz siebie, a potem drugich.

Nad blask, co berło udziela,
Wzwyż cenę przyjaciela.

Słowik przy kuku zapomni śpiewać.

Choć rana się zgoi, blizna zostanie.

W przyjaźni wszystko jest wspólne.

Jak nabyte, tak pozbyte.

Grosz źle nabyty, dziesięć pocziwych
za sobą wyciągnie.

Z Pamiętnika Klonowskiego.

Piast.

Prostego mieszczanina na księstwo wsadzono,
I na państwo sarmackie Piasta wprowadzono.
Nie uległa w chałupce podłej świetna cnota,
Prostaczkowi do szczęścia otworzyła wrota.

Uwaga. Piast, którego obrano królem polskim,
był kmiotkiem.

Mieczysław I.

Za Mieszka tu do Polski zawitał Syn Boży,
Od oniej cnej Dąbrówki wiara się tu mnoży
Powszechna, i biskupstwa tamże dziewięcioro
Nadano, i kościoły budowano sporo.

Kazimierz Wielki.

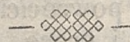
Ile praw, murów widzisz, to Kazimierzowi
Przypisz mało nie wszystko, Wielkiemu królowi.
A przytém Kazimierz Wielki, królem chłopków^{zwany,}
Bo kochał bardzo chłopków, i był też kochany.

Rada Klonowskiego.

Ubodzy starszkwowie, lepiej tak być w niebie,
Ubóstwo mężnie cierpiąc o żebranym chlebie;
Niż się z złego nabycia w tym żywocie świecić,
A zdradliwie tu żyjąc ogień wieczny niecić!
Nieś każdy za Chrystusem swój krzyż, a nikomu
Nie zajrzyj jego szczęścia, pracuj siedząc w do-
mu.

Ciało twoje śmiertelne i duszę pomierną
Żyw potem czoła twego, prawicą swą wierną,
Wiaruj się próżnowania i pijaństwa przytém;
Nie zasiadaj często wprzód, nie bądź pasozymem.
Lykurgus, prawotwórca, dał prawa surowe
Na ludzi próżnujących; na pacholki owe,
Co zawsze chcą smaczno jeść, ubiorem się
zdobić,

Rozkoszami się bawić, nigdy nic nie robić;
Bo takie to próżniaki, z odpuszczeniem igrasze,
Nie więzieniem, ni chłostą, ale gardłem karze,
Którzy o swej żywności nie mogą dać sprawy,
Którzy przez swe lenistwo nie zarobią stawy.



SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę
rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przy-
mują przedpłatę i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)